

Wieś podhalańska i jej gospodarcze przeobrażenia w historii regionu

Uwagi wstępne

Zasiedlanie Podhala zaczęło się dopiero w XIII w. W pierwszej fali osadniczej zagospodarowywana była Kotlina Nowotarska oraz położone we wschodniej części Podhala Spisz i Pieniny. Pionierskie osady zakładane były na prawie niemieckim. W tamtych czasach obowiązujące w nim normy budziły ogólne uznanie. Sprzyjało to rozwojowi osadnictwa. Określone w tym prawie przywileje były jasno sformułowane i na tyle korzystne, że prowadzący akcję osadniczą zabiegali o wprowadzanie tych zasad z nadzieją, że zakładane przez nich wsie będą się należycie rozwijały. Polskie prawo było w tym względzie mniej postępowe. Stąd wszystkie osady powstałe w oparciu o prawo polskie szukały zasadźców w Saksonii, by im – znającym prawo niemieckie zlecić przeorganizowanie założonych wcześniej wsi. Po takim zabiegu organizacyjnym, czyli ponownym zorganizowaniu osady mogły się lepiej rozwijać. Pomyślnym czasem dla tworzonego na Podhalu osadnictwa był tylko wiek XIV. Potem proces ten został zahamowany. W XV i XVI w. doszło do całkowitego niemal zastoju w rozwoju osadnictwa na tym obszarze. Polska, mimo swej świetności, nie inwestowała w ten region. Skutkiem tego do połowy XVI w. tereny Podhala zasiedlono tylko w niewielkim stopniu. Zamieszкана i zagospodarowana była dolina Dunajca w okolicach Nowego Targu i Pienin oraz większa część Spisza. Prawie w ogóle niezamieszkanе były partie górskie.

Od XV w., oprócz ludności polskiej, na Podhalę zaczęła napływać ludność pochodzenia rumuńskiego – Wołosi. Zajmowali się oni wypasem bydła i owiec. Nowi przybysze sprowadzili na te tereny inne niż osadnicy z nizin sposoby gospodarowania. W ten sposób wywodząca się z Małopolski gospodarka folwarczna wzbogaciła się o tradycyjne formy chowu zwierząt w górach, rządzące się innym prawem i odmienną obyczajowością. W tym spotkaniu dwóch kultur rolniczych wiodącymi pozostały sposoby gospodarowania przyniesione z nizin, w jakimś tylko zakresie dostosowane do lokalnych warunków siedliskowych i wołoskich systemów chowu zwierząt gospodarskich w górach (Rafacz 1935).

Tradycje rolniczego gospodarowania

Przywiązanie do produkcji roślinnej utrzymywało się na tym obszarze do początku lat 50. minionego wieku. Wyrazem tego była niezmienna przez wieki

powierzchniowa przewaga gruntów orných nad użytkami trawiastymi. Ponad 2/3 areалу użytków rolných w górach zorywano. Następstwem tego była wzmożona erozja gleby na stokach.

Powodów takiego gospodarowania było wiele. Oprócz zachowywanych tradycji, decydowały o tym czynniki ekonomiczne. Życie gospodarcze miało znamiona autarkii. Nie było motywacji do rozwoju produkcji towarowej. Liczyły się tylko potrzeby własnego gospodarstwa i rodziny. Zabiegając o samowystarczalność, w gospodarstwie musiała być produkowana nie tylko żywność, ale i odzież, sprzęt domowy oraz narzędzia pracy zarówno rolniczej, jak i rzemieślniczej (Guzik, Leśnicki 1999). Stąd wynikała potrzeba uprawy zbóż i ziemniaków. Wprowadzano je wszędzie, gdzie tylko było to możliwe. Zbożami chlebowymi były żyto i jęczmień. Jęczmień dawał nieco wyższe plony niż żyto, ale mógł być zasiewany tylko w niektórych rejonach Podhala, zwłaszcza na glebach rędziny. Uprawa pszenicy w trudnych warunkach glebowo-klimatycznych całkowicie zawodziła. Na własne potrzeby produkowane też były mięso bydłce i owcze oraz mleko i jego przetwory – masło i sery.

Każda rodzina uprawiała len. Przetwórstwo lnu i wełny były zajęciami wyjątkowo pracochłonnymi. Zajmowały się tym kobiety. Wykorzystywano do tego sezon zimowy. Była to praca od świtu do późnego wieczoru. Cały ten czas poświęcano na przędzenie włókien i tkanie płótna. Rodziny miały określone zapotrzebowanie na lniane płótno. Szyto z niego zarówno białynę pościelową, jak i osobistą. Najwyższej jakości tkaniny lniane i wełniane przeznaczano na odzież, zarówno roboczą, jak i górskie odświętne stroje. Własnej produkcji były też kozuchy i buty. Wszystko to wynikało z konieczności ekonomicznej. Brak pieniędzy zmuszał do samowystarczalności. Rodziny rolnicze nie miały co sprzedawać, tym samym nie miały środków na zakup podstawowych dóbr. Możliwość zarobkowania była niewielka. Od połowy XIX w. młodzi ludzie próbowali szukać pracy wyjeżdżając do Pesztu. Zarobione tam pieniądze szczególnie potrzebne były młodym małżeństwom na zagospodarowanie. Niektórzy przeznaczali je na opłacenie podróży do Ameryki w swej wędrowce za chlebem.

Ówczesne warunki bytowe uzasadniały konieczność prowadzenia gospodarki naturalnej – obliczonej tylko na potrzeby własne rodziny. Nie było możliwości wygospodarowania rolniczych nadwyżek towarowych. Rzeczywistość ta odzwierciedlała ówczesne warunki społeczno-ekonomiczne, szczególnie brak rynków zbytu. Na Podhalu nie było dużych miast. Nawet Nowy Targ był wtedy miastem rolniczo-rzemieślniczym. Większość mieszkańców stanowili rolnicy. Niektórzy tylko łączyli pracę na roli z produkcją rzemieślniczą na potrzeby regionu. Zaledwie nieliczni utrzymywali się wyłącznie ze swych zakładów rzemieślniczych.

Wszystko to potwierdza, jak duże znaczenie miała w tym czasie samowystarczalność gospodarstwa rolnego. Mimo trudnych warunków przyrodniczych, musiały się one nastawiać na wielokierunkową produkcję. Rzeźba terenu, klimat i górskie gleby ograniczały tu zawsze rolniczą działalność człowieka. Wystarczy przypomnieć, że średnia temperatura roczna na Podhalu utrzymuje się na poziomie 5,5°C. Dla porównania warto dodać, że w okolicach Krakowa analogiczna średnia bliska jest 8°C. To ma swoje przełożenie na długość okresu wegetacyjnego. Na Podhalu utrzymuje się on w przedziale 180-190 dni, w rejonie Krakowa zaś przekracza 220 dni. Oznacza

to, że w omawianym obszarze jest on o prawie 6 tygodni krótszy niż w okolicach Krakowa. Inaczej mówiąc, gdy na Podtatrzu topnieją na wiosnę śniegi, na Pogórze Karpackim pomiędzy Krakowem a Tarnowem zasiane zboża jare wchodzą już w fazę kiełkowania. Skrócony okres wegetacyjny w górach wyklucza uprawę wielu roślin. Nie dojrzewają tu m.in. rośliny przemysłowe i kukurydza na ziarno. Pola ze zbożami ozimymi nie przekraczają granicy 700 m n.p.m., ale i niżej w poszczególnych latach bywają zawodne, zwłaszcza w przypadku prób zasiewów pszenicy.

Trudno jest też na tym obszarze upowszechniać warzywa. Ograniczają to wysokie opady i długo utrzymujące się wiosną przymrozki. Dodatkową przeszkodą są często powtarzające się w tej śródgórskiej kotlinie inwersje temperatury. Zastoiska zimnego powietrza najczęstsze są w dnie Kotliny Nowotarskiej, w miejscach występowania najlepszych w tym rejonie gleb rolniczych. Przymrozki majowe są tu czymś zwyczajnym, bywa, że na początku czerwca temperatury spadają do -7 – -8°C . Taką temperaturę odnotowano 1 czerwca 1977 r. Opadły wtedy zmarznięte liście jesionu. Tak długo trwające zagrożenie późnowiosennymi przymrozkami stanowi poważną barierę w rozwoju warzywnictwa. Całkowicie wykluczona jest polowa uprawa ogórków i pomidorów. Możliwe są jedynie nasadzenia truskawek, ale i dla nich nieobojętne są zbyt zwarte, opanowane przez perz gleby. W pielęgnację tej kultury trzeba wkładać co najmniej dwa razy więcej pracy niż w okolicach Krakowa czy Tarnowa.

Jeszcze na początku lat 50. ubiegłego stulecia 3/4 powierzchni wielu wsi podhalańskich, zwłaszcza w Kotlinie Orawsko-Nowotarskiej, zajmowały grunty orne. Na tym areale rosły wszystkie możliwe do uprawy w tych warunkach klimatycznych i glebowych kultury polowe. Największe były zasiewy owsa, który ma mniejsze niż inne zboża wymagania siedliskowe. Jego ziarno było zawsze podstawową paszą dla koni, do niedawna jedynej siły pociągowej wykorzystywanej zarówno w pracy na roli, jak i w lesie. Owies był też czasem karmą dla trzody chlewnej.

Po drugiej wojnie światowej już na początku lat 50., zaczęły się tworzyć rynki zbytu na żywność. Wiązało się to z budową zakładów przemysłowych, zwłaszcza Nowej Huty, oraz z rozwojem turystyki na Podhalu. Do Zakopanego i innych miejscowości zaczęli przyjeżdżać turyści. Owocowało to korzystnymi zmianami gospodarczymi. Z utrzymujących się przez stulecia autarkicznych sposobów gospodarowania zaczęto przechodzić na zwierzęce kierunki produkcji. Z początku – w latach 50. i 60., była to głównie produkcja mleka i jego przetworów – masła i serów.

Nastawienie się gospodarstw rolnych na produkcję mleka skutkowało zmianami użytkowania ziemi na Podhalu. Do tej pory przeważały na tym obszarze grunty orne z uprawą zbóż i ziemniaków. Rozwój zwierzęcych kierunków produkcji zapoczątkował proces zamiany gruntów ornych na trwałe użytki zielone, dostarczające paszy. Warunki klimatyczne Podhala sprzyjały tym przeobrażeniom. Przy wysokich opadach w górach łatwo można przejść z ornego na trawiaste użytkowanie ziemi. Szybko dochodzi do trwałego zadarniania pól.

W latach 60. i 70. ubiegłego wieku na Podhalu prawie dwukrotnie zmniejszyła się powierzchnia gruntów ornych na rzecz użytków zielonych. Umożliwiło to lepsze żywienie bydła, a tym samym wzrost produkcji mleka. Uzyskane w ten sposób nadwyżki mleka mogły być sprzedawane. Wpłynęło to wydatnie na ogólny rozwój

rolnictwa, podniosło też znacząco poziom życia na wsi. Dokonywało się to wraz z aktywizacją turystyczną tego regionu, gdy coraz więcej turystów zaczęło przyjeżdżać w góry.

Emigracja zarobkowa do Ameryki

Lata 60. ubiegłego wieku zaznaczyły się ponadto w historii gospodarczej Podhala rosnącą emigracją zarobkową do Stanów Zjednoczonych. Emigracja za ocean miała tu swoje XIX-wieczne korzenie. W dobie zaborów bieda galicyjska doskwierała szczególnie pod Tatrami – na tzw. Skalnym Podhalu. Przykładem tego jest Kościelisko, w którym jeden z przysiółków nosi nazwę Nędzówka. Tu były wyjątkowo słabe szkieletowe gleby górskie i trudne dla rolnictwa warunki klimatyczne. To niedostatek i głód zmuszały Podhalańców do emigracji. Do wyjazdu za ocean trzeba się było jednak przysposobić. Potrzebne były pieniądze na przygotowanie niezbędnych dokumentów, na bilet kolejowy do Hamburga i opłatę za przewóz statkiem. Aby je pozyskać, młodzi ludzie wędrowali najpierw do pracy na Węgry – głównie do Pesztu. Tam zatrudniali się w rolnictwie, w różnych fabrykach czy w budownictwie. Za zarobione pieniądze część urządziła się na rodzinnej ziemi, inni wyjeżdżali do Ameryki. Zamorska emigracja Podhalańców zaczęła się w połowie XIX w.

O tym jak wielka była emigracja za chlebem świadczą pośrednio dane spisów ludności oraz statystyki parafialne z tamtych lat. Zestawiając z tych ostatnich liczbę urodzeń i zgonów na tle ogólnych wyników spisu ludności, łatwo ustalić rozmiary emigracji. W drugiej połowie XIX w. były takie dekady, kiedy przy 15-16‰ przyroście naturalnym w większości podhalańskich parafii liczba ludności stagnowała albo nawet zmniejszała się. Oznaczało to, że udający się na emigrację liczebnie dorównywali temu wyjątkowo dużemu na tym obszarze przyrostowi naturalnemu. Całe Podhale pod tym względem było podobne, jednakowy bowiem był wtedy model rodziny podhalańskiej. Były to rodziny wielodzietne o szerokiej podstawie w piramidzie wieku. W sytuacji zagrożonego bytu i braku perspektywy na dalszą egzystencję rodziny, trzeba było się decydować na wyjazd.

Zwykle rodzinę opuszczał najpierw ojciec lub najstarszy syn. Pracując w Ameryce wspierali oni swoich, dając szansę wyjazdu innym członkom rodziny. Jedni wracali z zarobionymi pieniędzmi, by tu poprawić rodzinny byt poprzez powiększanie gospodarstw, kupno lasów w Gorcach czy budowę domu, inni zostawali tam na stałe. W Gronkowie i w Długopolu wspomina się do tej pory pradziadków, którzy wyjeżdżali do Ameryki nawet trzykrotnie.

Emigracja w poszukiwaniu pracy za oceanem trwała do I wojny światowej. Wojna, a następnie światowy kryzys gospodarczy przełomu lat 20. i 30. oraz związany z tym brak pracy zmieniły ten układ. Kolejna wojna, a następnie okres rządów stalinowskich na długo przekreśliły jakiegokolwiek podróże na Ziemię Nowe. Ponowne wyjazdy rozpoczęły się dopiero po roku 1956. W pierwszej kolejności zgodę na emigrację dostawali ci, którzy mieli obywatelstwo amerykańskie. Wyjeżdżając na kontynent amerykański tworzyli swoście pojęte przyczółki emigracyjne dla swoich rodzin i sąsiadów. Każdy, kto tu potem przyjeżdżał, mógł liczyć na jakieś mieszkanie

i pierwszą pracę.

Od lat 60. emigracja do Stanów Zjednoczonych stawała się coraz powszechniejsza. Powojenne wyjazdy z Podhala do Ameryki w 2/3 była to okresowa emigracja zarobkowa, a w 1/3 stała. Emigracja zarobkowa do Stanów Zjednoczonych miała wielki wpływ na życie gospodarcze Podhala, zwłaszcza na poprawę warunków mieszkaniowych ludności oraz modernizację rolnictwa. Dzięki wsparciu dolarowemu w latach 70. minionego wieku zaczęto mechanizować podhalańskie rolnictwo. Dopiero wtedy pojawiły się na polach pierwsze ciągniki. Do tej pory w rolnictwie powszechnie wykorzystywano siłę pociągową koni. Do zaprzęgów konnych dostosowane były też maszyny i podstawowy sprzęt rolniczy. W powszechnym użyciu były kosiarki do zbioru traw, grabarki i roztrzaskacze do siana oraz kopaczki konne do ziemniaków.

W latach 70. dzięki pracy w Ameryce i wyjątkowo korzystnym kursie napływających stamtąd dolarów w rodzinach rolniczych było już trochę więcej gotówki. Przeznaczano ją na zakup ciągników oraz współpracujących z nimi maszyn rolniczych. Zaczęto też wtedy budować budynki gospodarcze – znacznie większe niż użytkowane dotąd obory, stajnie, stodoły, wozownie i garaże. Umożliwiło to powiększanie produkcji zwierzęcej w poszczególnych gospodarstwach rolnych.

Emigrujące z Podhala do Stanów Zjednoczonych rodziny rolnicze pozostawiały swoje ojcowizny, nie rezygnując przy tym z własności ziemi. Przeważnie były to duże, jak na ten region górski, gospodarstwa. Zamożni byli też ich właściciele. Ziemię w formie dzierżawy przejmowała dalsza rodzina lub sąsiedzi z jedynym obowiązkiem regularnego wnoszenia opłat podatkowych. Ci ostatni doglądali też zagrody emigrantów. Dzięki tak rozdysponowanej ziemi powiększane były małe gospodarstwa sąsiadów. Proces ten postępuje nadal jako swoista forma koncentracji ziemi (Guzik, Leśnicki 1995). Prace komasacyjne na Podhalu są potrzebne, ale wyjątkowo trudno jest je tu realizować z uwagi na głęboko zakorzenione wśród starszego pokolenia tradycje gospodarowania w rolnictwie i uczuciowe przywiązanie do ziemi.

Wśród młodszego pokolenia właścicieli gospodarstw rolnych coraz liczniejsze są też przypadki rezygnacji z rolniczego gospodarowania. Argumentem dla nich jest niska opłacalność produkcji. Mając inne źródła utrzymania mogą oni oddać sąsiadowi swoje gospodarstwo w dzierżawę. Sprzyjają temu niskie podatki rolne. Na Podhalu dominują gleby klas V i VI, a od nich zobowiązań podatkowych nie ma, albo są one niewielkie. Tak więc oddawanie w dzierżawę ziemi za obowiązek uiszczenia płatności podatkowych – praktycznie jest dzierżawą darmową.

Powojenna, w tym zwłaszcza najnowsza, emigracja zamorska z Podhala ma wyraźną koncentrację przestrzenną. Dotyczy bowiem stosunkowo niewielkiej liczby wsi. We wschodniej części Podhala najczęściej emigrantów wywodzi się z Białki i Gronkowa, w zachodniej zaś z Czarnego Dunajca, Starego Bystrego, a ponadto z Podczerwonego, Długopola, Wróblówki i Odrowąża.

To były najbardziej emigracyjne wsie. W niektórych z nich bardzo wyraźnie uwidoczniły się ujemne skutki opuszczania na stałe rodzinnych stron. Po emigrantach pozostały puste zagrody, a w nich duże, wygodne, często od nowości niezamieszkałe domy z garażami, rozbudowane obory i obszerne stodoły. Z doświadczenia wiadomo, że opuszczony, nie konserwowany dom w przyspieszonym tempie niszczeje. Znane

są przykłady, że po 20 latach nieobecności w kraju gospodarzy wszystkie budynki w zagrodzie, również te od nowości nie użytkowane, wymagają gruntownego remontu. W Gronkowie – jednej z najbardziej emigracyjnych wsi Podhala – na nieco ponad 300 zagród rolniczych w ok. 50 domy są niezamieszkałe. Co najmniej po kilkadziesiąt pustych domów jest w Czarnym Dunajcu, Długopolu, Podczerwonym i Starem Bystrem.

Sytuacja powoli jednak się zmienia. Właściciele zagród – emigranci zorientowali się już, że warto wynająć budynki w zagrodzie gospodarzom z sąsiedztwa, choćby za niewielką opłatą. Korzystając z nich sprawują pieczę nad całym obejściem gospodarskim, tonując w jakimś stopniu przygnębiający w krajobrazie wsi widok opuszczonych domostw. Najczęściej też najbliżsi sąsiedzi przejmują w użytkowanie pobliskie grunty rolnicze emigranta, w jego stodole gromadzą siano na zimę, do obór wprowadzają odchowywane na tych paszach bydło. Utrzymywanie dobrosąsiedzkich stosunków otwiera też drogę do wzajemnych odwiedzin – dla jednych z nadzieją na znalezienie sezonowej choćby pracy zarobkowej w USA, dla drugich na przyjazd w rodzinne strony. Rodziny emigrantów zabiegają o takie przyjaźnie. Więzy z rodzinną ziemią rozluźniają się, gdy nie ma już do kogo przyjeżdżać w odwiedziny.

Rola lasów w historii rozwoju gospodarczego Podhala

Lasy odegrały istotną rolę w życiu gospodarczym Podhala, zwłaszcza w rozwoju osadnictwa. Tworząc najstarsze na tym obszarze wsie przestrzegano zasady, aby w ich granicach oprócz terenów rolniczych znajdowały się również lasy. Przykładem mogą być trzy wsie położone u podnóża Gorców: Waksmund, Ostrowsko i Łopuszna. Z dna Kotliny Nowotarskiej wychodzą one wysoko na zalesione stoki Gorców. Ich tereny osadnicze i grunty rolnicze zajmują płaskie przestrzenie w dnie Kotliny, lasy z pastwiskami na polanach śródleśnych położone są na południowych stokach Gorców, sięgając aż do partii grzbietowych tej grupy górskiej. W przypadku Waksmunda połowę wsi w dolinie Dunajca zajmują grunty rolnicze, drugą część zaś gorcezańskie lasy z płatami pastwisk górskich pośrodku.

Do niedawna wysoko położone użytki zielone wykorzystywane były sezonowo – najpierw jako pastwiska, a później kośnie. Rolnicy mający swe główne zagrody w dolinie Dunajca na śródleśnych polanach gorcezańskich budowali drugie budynki gospodarcze, w których gromadzili zbierane tam w lecie siano. Z nastaniem zimy saniami zwożono je w dół do obór. Omawiany system gospodarki piętrowej funkcjonował jeszcze w latach 70. minionego stulecia. Potwierdzają to starsi mieszkańcy tych okolic oraz dokumenty PZU. Stodoły, szopy i pomieszczenia dla zwierząt w górach niszczone były przez huraganowe wiatry górskie, niekiedy też trawiły je pożary. Inspektorzy PZU szacowali te szkody, utrwalając każde takie zdarzenie w dokumentach. Niektóre z tych letnich zagród pełniły swoje tradycyjne funkcje jeszcze na początku dekady lat 80. Później ten sposób gospodarowania zaczął zanikać. Pod koniec XX w. zostały po nim tylko ślady w postaci marniejących zabudowań.

Podobny proces obserwowany jest w Ochotnicy. Tam również zaniechano już całkowicie gospodarki piętrowej. Jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych można było spotkać pojedyncze przypadki wypasania bydła i owiec na polanach. Koszono

tam też jeszcze trawy na siano. Obecnie wysoko położonych polan w Ochotnicy nikt już nie użytkuje. Z biegiem czasu dostrzega się na nich naturalną sukcesję roślinności leśnej.

Powodem tego są względy ekonomiczne. Wobec szerzącego się bezrobocia, młodzi ludzie nie mają wprawdzie pracy, ale nie chcą już tak ciężko pracować, jak tego wymagał utrzymywany dotąd system gospodarki piętrowej. Tak realizowana produkcja rolna nie przynosi obecnie żadnego dochodu. Wolą oni szukać pracy za granicą. Wielu z nich angażuje się też do ekip budowlanych wyjeżdżających w inne rejony kraju, by podejmować tam budowę drugich domów na zamówienie ludzi zamożnych lub prowadzić remonty starych budynków. Inni próbują wiązać swoją przyszłość z rozwojem turystyki wiejskiej, zwłaszcza agroturystyki.

Lesistość Podhala jest bardzo zróżnicowana, jedne wsie mają wysoki – nawet ponad 40% udział lasów w powierzchni ogólnej, inne zaledwie kilkuprocentowy. Od początku zasiedlania Podhala gospodarstwo rolne zapewniało rodzinie podstawy egzystencji. Powiększono więc tereny rolnicze, trzebiąc lasy. Tylko na stromych stokach górskich, w trudno dostępnych miejscach – w Tatrach, Pieninach, na Babiej Górze i w Gorcach dominują nadal zbiorowiska leśne. Stosunki własnościowe w lasach Podhala zmieniały się w ciągu wieków. Najpierw były to dobra królewskie. Władcy sprzedawali je później prywatnym właścicielom. Gospodarcze wykorzystanie lasów rosło w miarę powiększania się liczby ludności na tym obszarze. Przyrost demograficzny nasilił się tu zwłaszcza w XVIII i XIX w. Rosnące zagęszczenie ludności doprowadziło do rozwoju procesów migracyjnych. Jedną z bezpośrednich przyczyn odpływu ludności z tego zakątka Polski był deficyt drewna.

Drewno było podstawowym surowcem w gospodarstwie rolnym. Służyło do budowy domu mieszkalnego i budynków gospodarczych w zagrodzie. Drewniane były zarówno ściany budynków, jak również więźby dachowe, a nawet pokrycia. Najczęściej domy kryto deskami lub gontem. Strzechy utrzymywane były tylko tam, gdzie możliwa była uprawa zbóż ozimych, gdzie udawało się żyto. Oziminy utrzymywane są w zmianowaniach polowych tylko do wysokości 700 m n.p.m. Wyżej dachy domów można już było tylko kryć gontami. Drewno do ich wyrobu pozyskiwano z pobliskich lasów.

Tak duże zapotrzebowanie na drewno utrzymywało się aż do lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku – do czasu, gdy głównym materiałem budowlanym stały się pustaki. Wtedy też zaczęto na Podhalu upowszechniać dachówkę oraz eternit – krytykowany dziś ze względu na to, że zawiera szkodliwy dla zdrowia azbest.

Z drewna przez stulecia wytwarzano również narzędzia rolnicze i sprzęty domowe. Drewniane były zarówno wozy jak i sanie. Do tego nadawało się jedynie drewno jesionu. Różne gatunki drewna wykorzystywane były do wyrobu mebli, naczyń kuchennych, skrzyń i koszy. W tamtych czasach właściwie do wszystkiego, co było wytwarzane w gospodarstwie, niezbędne było drewno. Szczególne zapotrzebowanie na ten surowiec uwidaczniało się w sytuacji, kiedy młode małżeństwa przystępowały do budowy własnego domu. Zakładając rodzinę trzeba było zadbać o dom. W domach rodziców stłoczone były zwykle 2-3 rodziny. Dla następnych usamodzielniających się dzieci nie było już miejsca.

Przystępując do budowy domu trzeba było mieć własny las albo pieniądze na zakup drewna. O pieniądze w czasach zaborów było szczególnie trudno. Wielkim atutem był własny las. Z niego można było pozyskać drewno na budowę nowej zagrody. Było to również źródło dochodu i zabezpieczenie bytu rodziny na wypadek choroby czy klęsk żywiołowych. Brak lasu zmuszał młodych ludzi do szukania materialnego wsparcia na emigracji (Tab. 1). To właśnie z tego powodu emigracja przybrała największe rozmiary w tych rejonach Kotliny Nowotarskiej, gdzie lasy zostały wytrzebione. Znacznie mniej ludzi opuszczało górskie – zalesione tereny Podhala. Bieda galicyjska ze szczególną bezwzględnością doskwierała tam, gdzie brakowało drewna.

Typową wsią emigracyjną w Kotlinie Nowotarskiej był Gronków, choć nie brakowało też w XIX w. emigrantów w Łopusznej. Śledząc źródła statystyki ludnościowej z tamtych lat widać, że całe Podhale objęte było emigracją ekonomiczną – z największym nasileniem tego zjawiska w rejonach bezleśnych, gdzie dominowały grunty rolnicze. Takimi wsiami były również Rogoźnik, Ludźmierz, Krauszów, Długopole, Dział oraz podobnie słabo zalesione Wróblówka, Podczerwone, Koniówka i Stare Bystre.

Koegzystencja rolnictwa i turystyki

Odkrywanie walorów turystycznych gór – przede wszystkim Podhala, zaczęło się po upadku powstania listopadowego. Wśród przyrody górskiej szukali wtedy zapomnienia uczestnicy narodowego dramatu, dostrzegając przy tym niezwykle

Tab. 1. Grunty rolnicze i lasy we wsiach emigracyjnych

Lp.	Wieś	Powierzchnia ogólna w ha	Udział w %	
			Użytki rolne	lasy
Wsie o zaawansowanej emigracji				
1.	Podczerwone	859,0	85,3	3,7
2.	Dział	507,0	90,1	4,3
3.	Gronków	1161,0	89,6	5,4
4.	Wróblówka	573,0	86,9	5,8
5.	Długopole	976,0	78,7	9,1
6.	Ciche	2651,0	83,7	10,5
7.	Stare Bystre	2111,0	83,1	11,2
8.	Czarny Dunajec	3778,0	62,0	17,0
9.	Białka Tatrzańska	1488,0	72,2	19,9
10.	Odrawąż	1219,0	77,4	18,0
Wsie o mniejszej emigracji				
11.	Rogoźnik	771,0	83,0	7,0
12.	Załuczne	515,0	84,7	9,7
13.	Krauszów	693,0	81,0	5,1
14.	Koniówka	423,0	86,1	3,1
15.	Dębno	520,0	56,9	11,3

piękno tego środowiska górskiego.

Odwiedzali te tereny znani w kulturze polskiej ludzie, zwłaszcza wielcy pisarze: S. Goszczyński, I. Kraszewski, H. Sienkiewicz, S. Żeromski, przedstawiciele Młodej Polski – K. Tetmajer, W. Orkan i inni.

Mistrzowie pióra nie tylko uwiecznili w kulturze narodowej piękno przyrody Tatr, ale i ludzi, którzy związali swe losy z tą ziemią. Wszystko to przyczyniło się do tworzenia zrębów turystyki w Tatrach.

Początki rozwoju turystyki na Podhalu można oceniać zarówno w aspekcie gospodarczym, jak i narodowym. Przebywanie na tych terenach ludzi kultury aktywizowało m.in. rozwój turystyki w rejonie Tatr. W tym względzie Podhale wyprzedzało inne obszary ziem polskich.

Prawdziwy rozwój turystyki w Tatrach rozpoczął się dopiero w dwudziestoleciu międzywojennym. Wtedy swoistą karierę robiło nie tylko Zakopane, które w 1933 r. doczekało się praw miejskich, ale i równie malowniczo położona Bukowina Tatrzańska. Tę wieś szczególnie upodobał sobie mieszkańcy Warszawy. Potem przyszła kolej na aktywizację turystyczną Białki i Kościeliska. Turystyczno-letniskowymi wsiami stawały się też Poronin, Biały Dunajec i Murzasichle.

W miarę powojennego rozwoju przemysłu mieszkańcom miast stopniowo zaczęły się poprawiać warunki bytowe. Mogli już część dochodów przeznaczać na wakacyjny wypoczynek. Wydatki na ten cel były wtedy niewielkie – tania bowiem była żywność i jeszcze tańsze kwatery.

Poziom ówczesnych usług turystycznych był niski. Większość godziła się na takie warunki bytowe, byleby tylko być blisko gór. Wówczas te masowe wyjazdy mieszkańców miast na wieś nazywano „wczasami pod gruszą”. Były to pierwsze formy agroturystyki.

Turystyka na Podhalu przeżywała swój szczególnie intensywny rozwój w latach 60. i 70. ubiegłego wieku. Wtedy na Podhalu, zwłaszcza zaś w Zakopanem powstało wiele domów wczasowych, budowanych w większości przez dobrze prosperujące bogate zakłady przemysłowe. Podobne obiekty wczasowo-turystyczne budowano też m.in. w Bukowinie Tatrzańskiej i w Kościelisku. Takie domy zakładowe i prywatne pensjonaty znalazły się we wszystkich najatrakcyjniejszych rejonach Podhala. Z tego typu inwestycji znana była zwłaszcza Białka. Powszechnie zaczęto też rozbudowywać tradycyjne domy góralskie, dostawiając do nich przybudówki i adaptując na kwatery turystyczne strychy i poddasza. Do tych potrzeb dostosowywano również niektóre budynki gospodarskie. Bardzo ujemnie odbiło się to na układach przestrzennych wsi i ich fizjonomii. W tym postępowaniu nie chodzi o estetykę zabudowy, ale o maksymalne wykorzystanie budynków na kwatery dla turystów. Budownictwo traci w ten sposób pierwotny charakter regionalny, utrzymywany w stylu podhalańskim. Obok Białki przykładem zagęszczonego i tak różnorodnego, a przez to oszpeconego budownictwa podhalańskiego, jest również Biały Dunajec. Nadmierne ścieśnienie osadnictwa utrudnia rozwój infrastruktury technicznej wsi, zwłaszcza budowę dróg i kolektorów kanalizacyjnych. Wszystko to nie sprzyja rozwojowi funkcji wypoczynkowej.

Literatura

- Guzik Cz., Leśnicki J., 1995, *Przemiany rolnictwa na Podhalu w latach powojennej emigracji zagranicznej (na przykładzie Gronkowa)*, Zesz. Nauk. Akademii Rolniczej w Krakowie, Sesje Nauk., 43.
- Guzik Cz., Leśnicki J., 1999, *Od rolnictwa tradycyjnego po współczesne*, [w:] F. Kiryk, B. Górz (red.) *U podnóża Gorców – wczoraj i dziś uși podhalańskich*, Gmina Nowy Targ, Podhalańskie Tow. Przyj. Nauk w Nowym Targu.
- Rafacz J., 1935, *Dzieje i ustrój Podhala Nowotarskiego*, Inst. Popierania Nauki, Warszawa.

Podhale countryside and its economic transformation against region history

Summary

Podhale is a small region: its share in Poland's total area amounts 0.5% only. Settled zones of Podhale villages lie between 500 and 1000 m a.s.l. Nowhere in Poland so numerous villages, their houses and fields reach such the altitude. Podhale has been colonised since the 13th. c. Came here not only Polish settlers from vicinities of Cracow, Tarnów and Sandomierz cities, but also those from Balkans – Valachians of Romanian origin, who introduced new ways of sheep and cattle breeding. In this meeting of two cultures, prevailed farming methods brought from north, adopted partially to local montane conditions but completed by Valachian breeding systems. In this time difficult natural conditions made highlanders to practise the agriculture fulfilling only their family needs. Such an autarchy lasted long centuries. The agricultural production had to be diversified. Even in the eve of 50s of the past century, some 1 of villages area was covered by arable lands, on which all crops possible to be cultivated under the local climatic and soil conditions could be found. But after the 2nd World War, in the 50s, a demand for food grew considerably, due to the industrialisation (i.e. construction of the Nowa Huta Steel Works near Cracow) and the tourism development in Podhale. Thus the economic situation of the region improved. In the 60s and 70s of the 20th c. the arable land area was reduced twice in Podhale, on favour of pastures and meadows. The growth of those uses was advantageous for the cattle breeding and the milk production growth, which surpluses were sold.

Simultaneously, the 60s decade was marked by the growing migration from Podhale to the United States. This economically based outflow had tradition dated back to the 19th c. It influenced considerably the Podhale economic life, especially the housing conditions, which were ameliorated, and caused the agriculture modernisation.

Translated by Zygmunt Górka

Czesław Guzik
Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej
Uniwersytet Jagielloński